Rok 2. № 21. Sosnowiec, czwartek 27 stycznia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Redaktor: Wiktor Monsiorski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8. Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Dwoma strzałami pozbawia się życia.

Samobójstwo St. Rettmana.

Ostatnie chwile samobójcy.

W nocy z wtorku na środę o godz. 12.15, w mieszkaniu własnem przy ul. Kołłątaja 2 w Będzinie, dwoma strzałami z rewolweru pozbawił się życia znany w szerszych kołach Stefan Rettman lat 38, właściciel składu aptecznego oraz b. radny miejski.

Na miejsce wypadku przybył lekarz stwierdzając, że 2 kule przeszyły prawe płuco, wywołując silny krwotok wewnętrzny, który spowodował natychmiastową śmierć.

Powód samobójstwa narazie nie został ustalony lecz, jak stwierdza tymczasowe śledztwo powodem są kłopoty finansowe oraz niesnaski rodzinne.

Samobójstwo wywołało wielką sensację i komentowane jest rozmaicie.

Ostatni dzień t. j. we wtorek od południa Rettman zabawiał się w towarzystwie znajomych w restauracji „Cristal", gdzie mimo podniecenia alkoholem zachowywał się spokojnie, nie zdradzając żadnych zamiarów samobójczych.

Dopiero o godz. 11 wieczorem poprosił kelnera o papier, na którym wypisał szereg nazwisk dłużników i spis ten wręczył jednemu ze znajomych panu H., aby ten punktualnie o godz. 12-ej w nocy wręczył obecnemu również w restauracji panu T., poczem udał się do domu.

Punktualnie o godz. 12-ej w nocy Rettman zawiadomił telefonicznie pana H., że może już wręczyć panu T. pozostawioną kartkę, gdyż zgodnie z danem słowem honoru przerywa pasmo swego życia.

W tej chwili dały się słyszeć 2 strzały.

Zawiadomiono natychmiast policję, która zajęła się całym przebiegiem tragicznej śmierci.

Z powyższego wnioskować należy, że samobójca działał z zupełną świadomością.

Obrady sejmowe nad budżetem.

WARSZAWA, 26.1. (wł.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęto głosowaniem wniosku komunistów, wyrażającym nieufność marszałkowi Ratajowi. Wniosek upadł. Poparła go tylko skrajna lewica i niemcy.

W generalnej debacie zabrał głos pierwszy poseł Niedziałkowski, motywując opozycyjne stanowisko socjalistów względem rządu. Następny mówca Łypacewicz (wyzw.) oswiadczył, że jego klub zapatruje się na sprawy rzeczowo i głosować będzie za budżetem.

Sensację wywołało wystąpienie Witosa, który pierwszy raz przemówił po wypadkach majowych.

Mówca oświadczył, że jego klub odda głosy za bużetem, ale ma cały szereg zastrzeżeń pod adresem rządu, a głównie to, że rząd rozbija obecne partje polityczne i krzywdzi piastowców, nie dając im ulg kolejowych, nie dopuszczając do urzędów i t. p. i w rezultacie przygotowuje drogę komunistom.

Hartglas (koło żyd.) oświadczył, że żydzi dłużej juz na spełnienie obietnic czekać nie mogą.

Stroński (Ch. N.) domagał się reorganizacji ustroju państwowego w kierunku monarchicznym.

Dąbski (str. chł.) oświadczył, że klub jego głosować będzie za budżetem, ale ma różne żale z powodu ignorowania przez rząd interesów włościańskich.

Pisch (niem.) oświadczył, że klub jego będzie głosować przeciwko budżetowi.

Sprawa wydania 5 posłów.

WARSZAWA, 26.1. (wł.) Dziś komisja nietykalności poselskiej zajmowała się sprawą wydania 5 posłów.

Minister Meysztowicz i wice-prokurator sądu wileńskiego udzielali przy drzwiach zamkniętych w ciągu 3-ch godzin wyjaśnień, w których dowodzili, że aresztowani posłowie popełniali zdradę stanu permanentnie, dlatego aresztowanie ich było rzeczą nieodzowną.

Dyskusji nad wyjaśnieniami nie było. Referent Dobrzański (Z. L. N.) obiecał przygotować na piątek sprawozdanie.

Proces o szpiegostwo w Katowicach.

KATOWICE, 27.1. (wł.) Dziś w Katowicach rozpoczyna się proces Lukaschka. Oskarżeni do tego czasu nie zgłosili obrońców. Władze polskie są w posiadaniu dokumentów, stwierdzających prowadzenie akcji szpiegowskiej i udział w niej oskarżonych.

Warunek rozpoczęcia rokowań z sowietami.

MOSKWA, 26.1. (A. W.) Według informacji z Paryża rząd francuski zakomunikował przedstawicielowi sowietów w Paryżu p. Rakowskiemu, iż gabinet Poincareego w dalszym ciągu uważa za warunek konieczny do rozpoczęcia pertraktacji nietylko uznanie dawnych długów Rosji carskiej i rządu tymczasowego wobec Francji, ale także uznanie zasady zadośćuczynienia za straty, wyrządzone obywatelom francuskim przez zarządzenia regumentu sowieckiego.

Sowieckie projekty o wprowadzenie języka angielskiego jako dyplomatycznego

MOSKWA, 26.1. (AW). W komisarjacie ludowym do spraw zagranicznych rozpatrywany jest projekt wprowadzenia języka angielskiego jako dyplomatycznego w miejsce dotychczas używanego języka francuskiego. W języku tym byłyby ogłaszane łącznie z językiem rosyjskim wszelkie dokumenty dyplomatyczne. Zarządzenie to pozostaje w związku z faktem, iż znaczna większość urzędników komisarjatu do spraw zagranicznych wśród których znajdują się również przedstawiciele b. arystokracji zna ten język.

Manewry czerwonej armji.

MOSKWA 26.1 (A.W). W okolicach Rostowa nad Donem rozpoczęły się wielkie manewry armji czerwonej. W manewrach biorą udział oddziały piechoty armji okręgu kaukaskiego. Między innymi mają zostać wypróbowane nowe sposoby walki okopowej w czasie zimy. Prasa podkreślająca coraz natarczywiej niebezpieczeństwa agresji militarnej państw imperjalistycznych na unję sowiecką, oświadcza, iż termin manewrów we właściwym momencie ujawnił sprawność bojową armji czerwonej.

Armja sowiecka na granicach Mandżurji.

BERLIN, 26.1. (A. W.) Pisma donoszą z Moskwy, że wobec groźnej sytuacji nad granicą Mandżurji, sztab generalny armji sowieckiej postanowił wysłać nad granicę Mandżurji siły zbrojne w liczbie 20 tys. ludzi.

Japonja nie będzie interwenjować w Chinach.

TOKJO, 26.1. Ambasadorzy Anglji, Włoch, Francji i Belgji zostali poinformowani przez japońskiego ministra spraw zagranicznych, iż Japonja odrzuca projekt angielski wspólnej interwencji wszystkich mocarstw w chińskiej wojnie domowej.

Wymiana więźniów z Litwą.

WARSZAWA, 26.1. (wł.) W dniu 3 lutego na stacji Orawy, odbędzie się wymiana więźniów polskich z Litwą. Do wymiany przeznaczono 6 osób.

Kasiarze przy pracy.

WARSZAWA, 26.1. (wł.). Dziś, w nocy w biurze „Orbis", Nalewki 8, pomimo ostrzeżeń urzędu śledczego, że biuro jest obserwowane, złodzieje rozpruli kasę rakiem i zabrali 3 tys. złotych. Mieli przytem tyle czasu, że obmyli całą kasę, by nie pozostawić śladów palców.

Katastrofa kolejowa.

LWÓW 26.1 (A.W) Na linji kolejowej między Lwowem, a Podborcami pociąg najechał na wóz, przejeżdżający przez tor wobec otwartej rampy kolejowej. Trzy osoby jadące w wozie zostały zabite. Katastrofa nastąpiła na skutek 10-minutowego opóźnienia pociągu.

Kłamstwa niemieckie o polskiej flocie.

Berlińska prasa pisze iż polska flota handlowa poniosła fiasco, gdyż żaden z polskich okrętów niema ładunków i wszystkie stoją bezczynnie w porcie gdańskim. W rzeczywistości zaś wszystkie statki są już załadowane i znajdują się w drodze. Dziennik przy sposobności z przykrością podkreśla, iż Zarząd Polskiej Linji Okrętowej oddał załadowanie statków na pierwszych 5 rajdów jednej z niemieckich firm w Gdańsku.

Katastrofy lotnicze.

PRAGA, 26.1. (wł.) Dziś na lotnisku tutejszym spadł samolot z wysokości 150 metrów. Pilot Manchalbern zabił się na miejscu.

PARYŻ, 26.1. (wł.) Dziś pod Paryżem spadł aparat lotniczy w płomieniach na ziemię. Obserwator zginął na miejscu, pilot zaś przy pomocy spadochronu opuścił się z płonącego aparatu na ziemię bez szwanku.

Ekscesy antyżydowskie w Kownie.

KOWNO, 26.1. (AW) Na uniwersytecie kowieńskim wybuchły ekscesy antyżydowskie w związku z trwającym od dłuższego czasu zatargiem w sprawie dostarczania trupów żydowskich dla wydziału lekarskiego. Grupa studentów litewskich pobiła w dotkliwy sposób kilku studentów żydów.

Niemcy przyznają, że naruszyły traktat.

PARYŻ, 26.1. Obecny stan rzeczy w rokowaniach paryskich pomiędzy aljantami a Niemcami w sprawie twierdz wschodnich przedstawia się jak następuje:

Aljanci stojąc niewzruszenie na stanowisku, że Niemcy przez rozbudowę twierdz wschodnich naruszyli postanowienia traktatu wersalskiego oświadczyli, że dopóki rząd niemiecki będzie stał na stanowisku, iż miał prawo traktatowe dokonać rozbudowy twierdz w żadne dyskusje nad kompromisowem załatwieniem sprawy wchodzić nie mogą, a komitet Focha przedstawi konferencji ambasadorów rezolucję, że Niemcy nie spełniły swoich zobowiązań traktatowych.

Następstwem dalszem uporu niemców byłby w myśl grudniowych decyzji genewskich proces przed trybunałem haskim, którego rezultat dla Niemiec nie mógłby być wątpliwy. Po przegraniu procesu Niemcy zmuszoneby zostały do zupełnego zniesienia wszystkich fortyfikacji wzniesionych od roku 1919-go. Jakkolwiek tedy Niemcy udawały, że do procesu tego właśnie dążą, ultymatywne postawienie sprawy musiało odsłonić właściwe cele taktyki niemieckiej.

To też Niemcy nagle przestały się upierać przy swojem „zasadniczem" stanowisku i przyznały, że traktat wersalski nie upoważniał ich do takiego wzmocnienia twierdz, jakie zostały przeprowadzone.

Twierdzą oni jednak, że od chwili zajęcia Ruhry Niemcy uważały się za zwolnione od przestrzegania traktatu, naruszonego jakoby przez Francję i powołują się przytem na stanowisko Anglji, która uważała zajęcie Ruhry za sprzeczne z traktatem. To stanowisko trafia także w politykę Poincarego w okresie zajęcia Ruhry, politykę, przeciwko której występował Briand, przestrzegając przed jej następstwami. Briand w komisji spraw zagranicznych miał istotnie stwierdzić, że roboty niemieckie w twierdzach wschodnich podjęte zostały dopiero po zajęciu Ruhry, jako roboty obronne (!) wobec napięcia stosunków francusko - niemieckich.

Niemcy żądają wobec tego, aby konferencja uznała obecny stan twierdz wschodnich za fakt dokonany, zobowiązując się nie dokonywać na przyszłość dalszych robót. To ich stanowisko zapewne się nie utrzyma, obawiać się jednak należy kompromisu, na podstawie którego znaczna część dokonanych robót będzie utrzymana, a tylko niektóre zbyt jaskrawo ofensywne budowy ulegną zniesieniu.

Kredyty budowlane

w r. b. wyniosą one około 50 milj. zł.

Ponieważ podatek od lokali, obniżony uchwałą sejmową z 6 na 2 procent, wystarczy zaledwie na ustawowo przewidzianą obniżkę procentów od dawnej wydanych pożyczek budowlanych, więc w r. b. kredyty budowlane mogą być czerpane tylko z państwowego funduszu gospodarczego i z P. K. O.

Z tych dwu źródeł min. skarbu przeznacza w najbliższym czasie na cele budowlane około 20 milj. złotych.

Tymczasem samo dokończenie budowli, finansowych przez bank gospodarstwa krajowego, wymagać będzie około 50 milj. zł. Min. skarbu ma nadzieję całą tę sumę na cele budowlane wyasygnować; — wynika stąd jednak, że o kredytach na nowe budowle nie może być mowy.

Z kredytów na cele budowlane Warszawa ma otrzymać 45 procent.

Jesteśmy krajem biedaków.

81 prec. polaków zarabia mniej niż 100 zł. miesięcznie.

Ukazała się w oddzielnej odbitce ciekawa praca p. Witolda Trzcińskiego, poświęcona ewolucji struktury zawodowej, społecznej, wartowaj i dochodowej ludności m. Warszawy w okresie od r. 7897 o 1921. Praca ta wypełnia lukę, istniejącą w tej dziedzinie w naszej literaturze ekonomicznej.

Ten sam autor w pracy, poświęconej strukturze społecznej całej Polski, oblicza, że powyżej 1000 zł. miesięcznie zarabia w Polsce ryko 1 proc. mieszkańców, od 250 do 1000 zł. miesięcznie zarabia 2,16 proc. mieszkańców, od 100 do 250 zł. miesięcznie zarabia 16.41 proc., zaś poniżej 100 zł. miesięcznie zarabia 82,31 proc.

W Warszawie jest nieco lepiej: poniżej 100 zł. miesięcznie zarabia 58.9 proc. ludności zawodowo-czynnej, od 100 do 250 zł. miesięcznie — 32,7 proc. od 250 do 1000 zł. miesięcznie — 7,9 proc., zaś powyżej 1000 zł. miesięcznie tylko 0,5 proc.

Czyż można się dziwić, że w przemyśle i handlu panuje zastój? Przecież nie mamy za co kupować!

Łapówki przy dostawach dla kolei.

Sąd ukarał łapowników.

Sąd okręgowy w Warszawie skazał za łapownictwo przy dostawach żarówek dla kolei: inż. Hipolita Łackiego na 9 miesięcy więzienia oraz urzędników Bogusława Gadomskiego na 6 miesięcy, a Władysława Goliszewskiego na 3 miesiące więzienia.

Dyrektorów wytwórni „Ampol" pp Krzywca i Kuklińskiego uniewinniono.

Pijak wśród aniołów.

Z sali balowej wyniesiono na rękach rozfikanego obywatela.

W popularnem gimnazjum żeńskiem p. Antoniny Waligórskiej (plac Trzech Krzyży 8) odbywała się zabawa taneczna.

Było już po północy, zarumienione dziewczęta hasały po wspaniale wyfroterowanej posadce, gdy nagle rozległo się gwałtowne kołatanie. Ktoś walił z całej siły we drzwi frontowe.

Po chwili na salę balową wkroczył mężczyzna w czapce na bakier. Minę miał wesołą, a nogi niezwykle giętkie we wszystkich stawach.

Orkiestra rżnęła właśnie staropolskiego mazura. Dziwny gość tupnął sobie parę razy, zawołał „Hopsasa!" i wyciągnął ramiona do jednej z uczennic.

Dziewczątko frunęło jak motylek. Na sali powstał zamęt. Pensjonarki rzuciły się do ucieczki, szukając ocalenia pod skrzydłami matek, ciotek i nauczycielek.

A tymczasem pijany obywatel, nie zrażając się tak chłodnem przyjęciem, brykał sobie solo, wybijał hołupce i polował na urocze tancerki.

Perswazje i prośby przełożonej nie skutkowały, wobec czego obecny na balu major armji francuskiej p. Ziomkiewicz, postanowił usunąć go siłą. Do apelu stanęło kilku młodzieńców.

Pijanego gościa wyniesiono na rękach do sieni. Wierzgał nogami i potężnym basem wyrażał swe niezadowolenie.

Krzyki obudziły dozorcę. Przyleciał też policjant.

Smirus, zabrany do komisarjatu, długo pomstował na zepsucie mu zabawy, wreszcie zasnął. Po wytrzeźwieniu oświadczył, że nic nie pamięta.

Był to p. Zygmut Kwiatkowski, człowiek z nienaganną przeszłością, zamieszkały w domu sąsiadującym z pensją p. Waligórskiej.

Katastrofa na stacji kolejowej w Częstochowie.

Wykoleił się próżny pociąg towarowy, 17 wagonów rozbitych.

Onegdaj o godz. 10-ej rano na stacji w Częstochowie wydarzyła się niezwykła katastrofa wykolejenia się pociągu towarowego Nr. 1071, zdążającego z pustemi węglarkami w stronę Sosnowca. Pociąg ten. składający się z 75 wagonów szedł z szybkością 45 klm. na godzinę, przyczem miał minąć stację Częstochowa bez zatrzymania się. Tuż za pompą przy ogrodzie kolejowym tylne koła parowozu spadły z szyn zarywając się w ziemię, skutkiem czego nastąpiło gwałtowne zahamowanie biegu. Pierwszy wagon służbowy, w którym znajdowało się 4 kolejarzy z prowadzącym pociąg nadkonduktorem Marjanem Firkiem, został momentalnie wyrzucony z szyn przewracając się w poprzek poza linją biegu, a następne wagony całkiem rozbite lub częściowo uszkodzooe utworzyły piramidę wysokości kilkunastu metrów, przyczem około 7 wagonów węglarek zostało prawie doszczętnie zdruzgotanych, a 10 wagonów częściowo uszkodzonych.

Z obsługi pociągu poszkodowani zostali. maszynista Betlej, który odniósł poparzenia ciała, oraz Mędrala Adam, telegrafista ze stacji Teklinów, któremu pomocy lekarskiej udzieliło ambulatorjum kolejowe.

Powód katastrofy narazie nie ustalony. Jak stwierdza maszynista, sygnał podany był na tor boczny i pociąg powinien minąć stację po linji 5-tej, tymczasem parowóz z pierwszymi wagonami wjechał na linję 3 ą. a następne wagony skręciły naraz na linję 5-tą, powodując katastrofę.

Niezwykły ten wypadek kolejowy wywołał ogromne poruszenie w całem mieście. Z mostu kolejowego przyglądają się pimaridzie rozbitych wagonów tłumy ciekawych częstochowian.

Nowe morderstwo

na wzór Statkiewiczów.

Ojciec rodziny rani 3 synów, zabija żonę i siebie.

Przy ul. Siennickiej nr. 38 w Mińsku Mazowieckim, pod Warszawą, w samo południe rozegrała się jedna z najbardziej rozpacznych walk duchowych człowieka. który w zbiorowym akcie śmierci widział wyjście z sytuacji.

Mianowicie b. dzierżawca bufetu w miejscowej resursie obywatelskiej. od pół roku zrujnowany i pozbawiony bez pracy, 43-letni Zygmunt Zaleski wystrzałem z rewolworu zranił śmiertelnie w brzuch leżącą od dłuższego czasu w pościeli chorą 38-letnią żonę Zofję, poczem usiłował zastrzelić 3 synków: 12-letniego Marjana, 9-letniego Bronisława i 7-letniego Kazimierza.

Chłopcy jednak, broniąc się, uciekali i chowali się za różne sprzęty domowe, wskutek czego uszli z życiem wszyscy, odnosząc tylko rany w ręce.

Ostatni nabój nieszczęśnik wpakował sobie w skroń i runął martwy na podłogę.

Kiedy na alarm wszczęty przez oszalałych niemal z przerażenia i z bólu chłopców, sąsiedzi wpadli do mieszkania Zaleskich, sprawca masowego mordu nie dawał znaku życia. Na łóżku wiła się w boleściach zalana krwią i tracąca stopniowo przytomność, nieszczęsna matka ocalałych tylko cudem dzieci.

Zajęto się natychmiast ratunkiem. Zaleską w stanie beznadziejnym odwieziono do miejscowego szpitala.

Stan trzech chłopców nie budzi obaw, Psychiczne natomiast wzruszenie strasznie na nich oddziałało.

Według zeznań, otrzymanych przez policję na pierwiastkowem dochodzeniu, stan norwowy Zaleskiego poderwany został ostatecznie tem, że został podstępnie, jak twierdził, okradziony przez spólników.

To go dobiło.

Przed kilku dniami już uprzedzał znajomych, że jeśli sytuacja się nie poprawi, to rodzinę i siebie wystrzela.

Wypadek ten wywołał w mieście i całej okolicy wstrząsające wrażenie, tembardziej, że Zaleski, jako człowiek nadzwyczaj spokojny i stateczny cieszył się najlepszą opinją.

Tragedja dziecka.

W dniu 11 grudnia ub. r. został wydalony z gimnazjum im. Staszica 12-letni chłopiec Tadeusz Nowak. syn pracownika walcowni Renard, posądzony o przywłaszczenie sobie jakiegoś podręcznika szkolnego. Tego dnia chłopiec nie powrócił do domu. Niektórzy koledzy jego, przyjeżdżający tym samym autobusem opowiadają, że Nowak został wyprowadzony przez grupę rówieśników za bramę szkoły, popychany i szturgany. Płaczącego dzieciaka uwolnili z opresji przechodnie zainteresowani rozgrywającą się przed bramą szkoły.

Oswobodzony chłopiec poszedł w niewiadomym kierunku i od tej pory wszelki ślad po nim zaginął.

Zrozpaczona matka zwraca się tą drogą do wszystkich, ktoby natrafił na ślad zaginionego, aby zechciał powiadomić rodziców.

Jednocześnie Nowakowie za pośrednictwem naszem zwracają się z prośbą do władz policyjnych i szkolnych o przeprowadzenie dochodzenia. Według bowiem zeznania wielu świadków chłopiec posądzony został niesłusznie wskutek panujących w tej klasie anormalnych stosunków.

Zauważyć należy, iż w dniu wydalenia chłopca, wzywano do gimnazjum matkę, od której wzięto kartkę, iż dziecko opuszcza szkołę na jej żądanie. Oczywiście, należało oddać chłopca matce, a nie puszczać go samego, czego okropne skutki odczuwają obecnie zrozpaczeni rodzice.

Kronika.

KALENDARZYK.

Styczeń 27 Czwartek

Dziś Jana Złotoust.
Jutro Karola Wielk.
Wschód słońca 7.25.
Zachód „ 4.12.

Z teatru.

„Pawie Oko".

W piątek wieczorem premjera nowej rewji „Więcej gazu", której ostatnie nowości obecnie grane są w stolicy w „Qui pro quo i „..erskiem Oku" Udział całego zespołu z J, Oleniecką na czele. Dwa prz-dstawienia o 7.15 i 9,15.

Komunikat.

Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Ministerjum pracy i opieki społecznej wydało nową instrukcję dla prowadzenia akcji pomocy doraźnej bezrobotnym pracownikom umysłowym. Instrukcja ta, najeżona licznemi formalnościami, stanowi znaczne pogorszanie w stosunku do poprzednich przepisów. Zostali wyeliminowani pracownicy bezrobotni z r. 1923, którzy dotychczas pobierali zasiłki. Pozatem wprowadzono szereg utrudnień oraz ustalono normy zasiłków w wysokości procentowej od zarobków, co spowoduje ich obniżenie.

Wprowadzenie w życie tych przepisów spotkało się z silnym sprzeciwem. Pol. zw. zaw. prac. przem. i handl. wydelegował w tej sprawie do Warszawy swego sekretarza jeneralnego, p. W. Kościńskiego, celem założenia protestu w ministerjum pracy i opieki społecznej. Jednocześnie domagano się, aby przynajmniej w styczniu zasiłki zostały wypłacone na podstawie dawnych przepisów, a to wobec bliskiego końca miesiąca i braku czasu na przeprowadzenie nowej kwalifikacji bezrobotnych, co odwlekłoby wypłatę styczniowych zasiłków do połowy lutego. Starania te wydały ten rezultat, że ministerjum pr. i op. sp. przychyliło się do żądań P. Z. Z. P. P. i H. i zarządziło wypłatę zasiłków w styczniu na podstawie dawnych przepisów.

Od redakcji. Czytelnicy „Expresu Zagłębia" niewątpliwie zwrócili uwagę, że dział depesz w piśmie naszem nieco szwankuje. Ten brak obecnie został przez nas usunięty, z dniem dzisiejszym bowiem pozyskaliśmy dla redakcji naszej stałe współpracownictwo jednego z najlepszych publicystów i dziennikarzy stołecznych p. Stefana Grosterna, b. naczelnego redaktora „N. Kurjera Polskiego", a obecnego redaktora „Epoki", który będzie zasilał „Expres" codziennie wiadomościami przez telefon.

W „Expresie Zagłębia" znajdą więc czytelnicy w skróceniu wszystko to, co ich interesuje i o czem wiedzieć powinni.

Tydzień propagandy trzeźwości odbędzie się w całej Polsce pod protektoratem ks. Prymasa Hlonda w d. 1 — 8 lutego br.

Roboty miejskie w Sosnowcu w r. 1927. Wydział budowlany sosnowieckiego magistratu opracował program robót na rok 1927, który przedstawia się dość pokaźnie.

W zakres programu wchodzi: konserwacja drogi państwowej Częstochowa — Nowy Bieruń na odcinku od rynku w Modrzejowie do ul. Ludwika— zł. 2530; szosa zamkowa (od ul. Staszica do Zagórskie) zł. 15273,40; szosa Pogoń — Czeladź—zł. 4884; szosa zagórska (od Zamkowej do Polwarcznej) zł. 10,000; konserwacja odcinka szosowanego—zł. 17,594; szosa Wiktora i Saturnowska zł. 3223; szosa mysłowicka (od ul. Ostrogórskiej do Radochy) zł. 25,872; szosa będzińska (od ul. Rybnej do Będzina) zł. 21.8-0, szosa na Pekinie—zł.109,340.

W Modrzejowie projektuje się: remont rynku — zł. 30,000 oraz budowa ulicy Pastewnej — zł. 21,160.

Na Środuli: ul. Okrzei — zł. 17,325. Milowice: ul. Kapliczna od Saturnowskiej do granicy—zł. 29,700; droga na Wygodę—zł. 21,390. Na Sielcu: ul. Sławkowska — zł. 124,891; ulica Wschodnia — zł. 24,750; Śląska — zł. 24,750; ul. Dańdowska — zł. 62,600; ul. Żelazna — zł. 28,066. Pogoń: ulica Rzeczna — zł. 12,375; ulica Wodna — zł. 26,070; ul Bracka — zł. 6,800; ul. Lisia —zł. 12,500; ul. Dzika — zł. 6,750. Śródmieście: ul. Pańska — zł. 45,980; ul. Jasna — zł. 94,400; ul. Małachowskiego od Jasnej do Pańskiej zł. 51,700.

Ponadto przeznaczono na remont chodników i bruków zł. 77,500, oraz na czyszczenie i zamiatanie ulic — zł. 15,840, zaś na przeróbki ulic skanalizowanych: Sienkiewicza złotych 2,150, Targowej 1,575, Dbkierta 1,125, Warszawskiej 1,350 oraz Modrzejowskiej 2,925. Naprawa mostów zł. 10,000.

Z innych inwestycyjnych prac wymienić należy: budowa domu II miejskiego — zł. 150,000; domu III —zł. 150,000, ogrodzenie zł. 10,000; ogrodzenie szkoły przy ul. Wawel — zł. 10,000; dokończenie tej budowy zł. 20,000; dokończenie budowy domu noclegowego 15,000; remiza straży — złot. 50,000; budowa 20 kiosków ogłoszeniowych po 1,000 zł. — zł. 20,000; budowa szkoły powszechnej zł. 100,000; budowa drugiej szkoły powszechnej zł. 150,000; dokończenie budowy szkoły powszechnej przy ulicy Nowokościelnej zł. 100,000; budowa domu robotniczego zł. 100,000; dokończenie budowy ul. Henryka zł. 15,000; dokończenie budowy ul. Kaliskiej kolonje letnie zł. 20,000; budowa łaźni zł. 15,000; rozbudowa gmachu szpitalnego zł. 100,000; budowa mostu na ul. Jasnej zł. 142,500.

Tyle zamierza zrobić Sosnowiec w bieżącym roku, niezależnie od robót, jakie będą wykonane za dolary ulenowskie.

Tunel na przejeździe katowickim. Magistrat miasta Sosnowca zatwierdził projekt budowy tunelu na przejeździe katowickim. Kosztorys budowy tunelu obliczony na 3 miljony złotych. Budowa tunelu została podzielona na trzy zasadnicze serje robót. W roku bieżącym budowa obejmie roboty według projektu I i II serji. Trzecia serja robót zostanie wykonana w 1928 r.

Zarząd miasta ze względów estetycznych postanowił wyłożyć wnętrzne tunelu glazurowemi taflami i terrakotą własnemi środkami, gdyż jakkolwiek koszta budowy tunelu obciążają kolej, na ten cel kolej nie chce dać pieniędzy.

Tramwaje elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem. Sp. akc. tramwajów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem wniosła do magistratu m. Sosnowca podanie, z prośbą o pozwolenie ułożenia na drogach miejskich i w śródmieściu szyn tramwajowych systemu t. zw. „Vignol".

Magistrat podanie odrzucił, domagając się od spółki, ażeby w myśl umowy, zawartej z rządem na drogach miejskich i w śródmieściu ułożyło szyny t. zw. żłobkowe. Szyny systemu „Vignol" mogą być ułożone jedynie na peryferjach miasta.

Kurs instruktorów ruchu robotniczego. W najbliższych dniach rozpocznie się w Sosnowcu kurs instruktorów ruchu robotniczego. Program kursu obejmuje: zarys socjologji (8 godzin tygodniowo), ekonomję polityczną (8 godz.), higjenę społeczną 2 godz.), ustawodawstwo robotnicze (8 godz.), spółdzielczość (4 godz.), prawo (6 godz.), historję ustroju Polski (6 godz.), geografję Polski (4 godz.), Polskę współczesną (4 godz.), konstytucję (3 g.), stosunki gospodarcze w Polsce współczesnej (4 godz.), organizacje zawodowe (3 g.), o potędze pracy, agitacji i organizacji w życiu społecznem (2 godz.), historję kultury polskiej (6 godz.).

Bal na ociemniały h. Przedwczoraj odbyło się na plebanji w Sosnowcu zebranie organizacyjne komitetu balu, urządzonego staraniem wydziału propagandy na województwa śląskie, kieleckie, i krakowskie zjednoczonych pracowników niewidomych.

Bal odbędzie się dnia 12 lutego r. b. w gmachu teatru miejskiego w Sosnowcu.

Program zapowiada się niezmiernie interesująco. Całkowity dochód z balu przeznaczony jest na budowę i organizację warsztatów pracy dla ociemniałych.

Sprawa dzierżawy teatru miejskiego. Sprawa nowego dzierżawcy gmachu teatru miejskiego w Sosnowcu nie zostata dotychczas ostatecznie przez magistrat załatwiona.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że przybył do Sosnowca wezwany przez magistrat p. Mieczysław Gołogowski, dyrektor teatru w Płocku.

P. Gołogowski należy do dyrektorów, którzy mają t. zw. szczęśliwą rękę. Teatr w Płocku, po 2 latach dyrekcji p. Gołogowskiego, potrafił sobie zdobyć zasłużone uznanie prasy i poklask publiczności.

Zebranie. W fabryce Fitzner i Gamper w Sosnowcu odbyło się zebranie robotników przy udziale około 150 osób. Zebranie zostało zwołane w sprawie podwyżki płac. Sekretarz zw. zawod. p. Kozubski i sekretarz zw. metalowców p. Angier złożyli sprawozdanie z przebiegu konferencji z przemysłowcami. Zebrani robotnicy uchwalili domagać się podwyżki płac według wskaźnika drożyźnianego oraz postanowili zapisywać się do związków zawodowych.

Komuniści przy pracy. Na walcowni kop. hr. Renard zostały rozrzucone odezwy komunistycznej partji robotniczej Polski (sekcja międzynarodówki komunistycznej), zatytułowane: „Do robotników i chłopów Polski oraz do proletarjatu całego świata". W odezwach komuniści podają do wiadomości aresztowanie członków „Hromady" i posłów z Taraszkiewiczem i Rak-Michajłowskim na czele. Odezwa zakończona jest wezwaniem do protestów przy pomocy organizowania wieców, publikowania uchwał protestacyjnych, demonstracji i t. d. oraz wezwaniem do skupienia się do walki.

Szkarlatyna. Dn. 24 b. m. zmarł na szkarlatynę Marjan Rogala, lat 3 i pół, syn Franciszka, zamieszkały w Sosnowcu przy Mazowieckiej Nr. 3.

Znów zaginiona dziewczynka. P. Anna Watała, ul. Daleka Nr. 14 w Sosnowcu, zameldowała w komisarjacie policji, że dn. 25 b. m. o g. 9 rano wyszła z domu siostra jej, 11-letnia Stanisława, zamieszkała u ciotki swej, pani Julji Teper, w Milowicach przy ulicy Brynicznej Nr. 23 i dotychczas nie wróciła.

Tegoż dnia o godz. 11 rano p. Teper spotkała zaginioną w Sosnowcu przy ulicy Wysokiej, lecz Stasia na widok ciot ki uciekła i zniknęła między okolicznemi domami.

Zaczepianie kobiet. P. Jan Zadros, Piłsudskiego 46 w Sosnowcu, wracając samotnie do domu, postanowił znaleźć sobie towarzystwo. W tym celu zaczepił p. Marję Zieleniewską. ul. Wysoka nr. 8 w Sosnowcu.

Energiczna niewiasta wezwała jednak policjanta i p. Zadros stanie przed sądem pokoju o zaczepianie kobiet.

Zakłócenie spokoju publicznego. P. Wiktorja Sołtysik, Piłsudskiego 106 w Sosnowcu, zbyt głośno zaczęła się zachowywać na ulicy, wobec czego policja spisała protokuł o zakłócenie spokoju publicznego i sprawę przeciw p. Sołtysik skierowała do sądu.

Zaginiony. P. Aleksander Kowalski, Czysta Nr. 9 w Sosnowcu, zameldował w komisarjacie policji, że jego brat 25-letni Stanisław, wyszedł z domu dnia 23 b. m. i dotychczas nie wrócił.

Złodzieje w pułapce Przedwczoraj, po skończonej wypłacie dla bezrobotnych, uskutecznionej tym razem w gmachu teatru miejskiego w Sosnowcu, jeden ze współpracowników teatru zauważył leżący na oknie dywan teatralny, odpowiednio zwinięty, przewiązany sznurkiem i przygotowany do zabrania.

Domyślając się, że chodzi tu o kradzież, pracowników, przy pomocy innych pracowników teatru, sporządzili odpowiedni pakunek z kawałka starej dekoracji, nakładli do wewnątrz

nieco papieru, wiór i kilka kamieni. Dywan powędrował w bezpieczne miejsce, a na oknie znalazł się pakunek, przygotowany przez pracowników teatru i rozpoczęła się obserwacja.

Rzeczywiście nad wieczorem trzech zagadkowych osobników zbliżyło się do teatru. Jeden z nich chwycił przygotowany pakunek, myśląc, że to dywan i poczęli się spokojnie oddalać.

W tej chwili jednak z teatru wybiegli pracownicy w osobach pp. Wacława Nowakowskiego i Edmunda Warcholskiego i pochwycili złodziei.

Po przyprowadzeniu ich do komisarjatu okazało się, że są do pp. Stanisław Osmenda, Marjan Kowalski i Wacław Królik, wszyscy trzej zamieszkali w Sosnowcu.

Usiłowanie kradzieży. P. Adam Grzebinoga, ul. Robotnicza Nr. 10 w Sosnowcu, został przyłapany na gorącym uczynku, gdyż przy pomocy podrobionego klucza usiłował się dostać do mieszkania pani Miny Dawidowicz, ul. Modrzejowska Nr. 25 w Sosnowcu.

Sprawę skierowano do sądu pokoju.

Kradzież narzędzi fryzjerskich. P. Adam Głowacki z Gołonoga przywłaszczył sobie narzędzia fryzjerskie wartości 80 zł., będące własnością Apolonji Pilek, ul, Kościelna 4, w Sosnowcu.

Sprawa została skierowana do sądu pokoju.

Ujęcie zabójcy ś. p. Strzeleckiego w schronisku dla paralityków.

Wstrząsająca zbrodnia na osobie ś. p. Strzeleckiego, spędzającego w schronisku dla paralityków w Częstochowie ostatnie dni swego życia, wywarła w swoim czasie, t. j. tuż przed Nowym Rokiem duże wrażenie wśród społeczeństwa miejscowego.

Policji udało się wówczas ustalić, że ohydnego mordu rabunkowego dokonali dwaj chłopcy z poznańskiego: Stanisław Faberski i Stanisław Jurkawka. Obaj jednakże zniknęli bez śladu.

Energiczne poszukiwania czynione były nadal i oto w dniu wczorajszym na skutek rozesłanych listów gończych ujęty został przez policję w Poznaniu jeden z morderców Faberski. Drugiemu udało się jeszcze zbiec, zorganizowany został jednak pościg.

Faberski przyznał się do zamordowania starca.

Wielki manifest rządu Chin południowych.

LONDYN, 26. 1. Rząd kantoński wydał manifest, w którym ogłasza niepodległość zajętych prowincji i niezależność południowych Chin od wpływów terytorjalnych i administracyjnych obcych mocarstw. Manifest następnie stwierdza, że prawa obywateli obcych będą chronione i bronione ale tylko przez władze chińskie a nie przy pomocy obcych bagnetów i kanonierek.

Rząd kantoński wolałby raczej w rokowaniach usunąć główne różnice zdań pomiędzy Chinami a mocarstwami, niż wdawać się w zbrojny konflikt. Rząd kantoński wyraża gotowość do rokowań z mocarstwami, ale z każdem mocarstwem odrębnie i tylko na podstawie uznania wzajemnego i równouprawnienia gospodarczego oraz wzajemnego poszanowania politycznej i terytorjalnej suwerenności.

Manifest wywołał w kołach obcych mocarstw przykre wrażenie.

Anglja oficjalnie zapowiada mocarstwom zbrojną interwencję w Chinach.

Po ostatecznej próbie nowych ustępstw.

RZYM, 26.1. Ambasador angielski w Rzymie doręczył rządowi włoskiemu notę okrężną, którą angielskie ministerjum spraw zagranicznych wysłoło do wszystkich mocarstw. Nota dotyczy obecnej sytuacji w Chinach i proponuje udzielenie dalszych koncesji chińczykom. Gdyby jednak ustępstwa, wymienione w nocie angielskiej, miały być nie do przyjęcia, wtenczas zapowiada nota wojskową interwencję.

W czasie, w którym dyplomatyczne rokowania mocarstw z chińczykami toczyć się będą, zjawią się w portach chińskich angielskie siły zbrojne, znajdujące się na wodach chińskich.

Wobec pochodu armji kantońskiej na Szanghaj, oświadczają w kołach rządowych angielskich, że Anglja nie ma zamiaru przeciwstawić się zajmowaniu Szanghaju przez wojska południowe.

Walki w Chinach.

PEKIN, 26.1. (AW). Walki dookoła Szanghaju między kantończykami a wojskami gen. Sun Czuan Fana prowadzone są nadal ze zmiennem powodzeniem. Ostatnio Sun Czan Fanowi udało się ponownie odeprzeć natarcie kantończyków i przechodząc do ofenzywy zająć miasteczko Fan Czi, oraz szereg wsi, na południe od Jen Czou Fu. Jednocześnie kantończycy zmuszeni zostali do cofnięciasię w okolicach Nin No Fu i opuszczenia Fun Hu.

Rząd kantoński ogłosił niezależność południowych Chin.

LONDYN, 26.1 (A.W). Jak donoszą z Szanghaju rząd kantoński wydał manifest w którym ogłasza niepodległość zajętych prowincji i niezależność południowych Chin od wpływów terytorjalnych, administracyjnych obcych mocarstw. Manifest zaznacza, że sprawa obcych obywateli będzie chroniona przez władze chińskie, ale nie przy pomocy obcych bagnetów.

Cena cukru nie będzie podwyższona.

Komitet ekonomiczny rady ministrów uznał za niemożliwe akceptowanie podwyżki cukru w chwili obecnej wszakże postanowiono powołać specjalną komisję złożoną z przedstawicieli rządu, 4 cukrowników, 2 plantatorów buraków, która ustali plan sanacyjny cukrownictwa i cenę cukru w przyszłości.

Giełda.

Waluty i dewizy: Dol. St. Zjedn. 8.98 — 9.00 — 8.96; Belgja 125.50 — 125.81 | 125.19; Holandja 300'80 — 361.70 — 359.90; Londyn 43.78—43.89 — 43.67; — Nowy Iork 9.80— 9.02 — 8.98; Paryż 35.88 — 35,94 — 35.76, Praga 26.72 — 26.79 — 26.66; Szwajcarja 173.70 —174.13 — 173.27 Włochy 3915. — 39.25 — 39.05- Wiedeń 127.13—127.45 — 126.81 Stokholm 241.10 — 241.70 — 240.50.



Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Dyrekcja Praktyczno - Wyższych Kursów Handlowo-Buchalteryjnych O. Welskiej w Sosnowcu - Konstantynów, Kamienna 6 przyjmuje zapisy kandydatów obojga płci na drugie półrocze, oraz na poszczególne przedmioty w godzinach od 10—1 i od 6—8 wieczorem.

Wyuczam haftu białego, kolorowego, maszynowego, mereżki, aplikację, richelieu, roboty szydełkowe, włóczkowe, filet, guzikarstwo. Rysunki zastosowane do robót, krój i szycie. Przyjmuje również wszelką bieliznę do haftu. Sosnowiec, Kołłątaja 5 Świderska.

Lokale.

2—3 pokoi z kuchnią w Sosnowcu poszukuję od zaraz. Zgłoszenia do Administracji dla Z. P.

Pokój z osobnem wejściem możliwie w śródmieściu poszukuje od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Kawaler“.

Poszukuje pokoju, pościel własna. Zgłoszenia żyd. urzędnik bankowy Sosnowiec, poste-restante.

Różne.

Zaginęły trzy weksle po 50 złotych, z wystawienia Feliksa Białasa dwa i trzeci A. S. Skowron. Weksle powyższe unieważniam I Rydzewski.

Łata Władysław, Wapienna 26 zgubił wojskową kartę rejestracyjną, wydaną przez magistrat Będziński.

5 TYSIĘCY ZŁOTYCH potrzeba natychmiast do doskonałego przedsiębiorstwa kinematograficznego Oferty do administracji „Expresu Zagłębia“ pod „Natychmiast gotówka“.

Zaginął paszport zagraniczny wydany przez Polskiego Konsula w Palestynie na imię Berka Wolfa Fiszla zam. w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej Nr. 5. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod powyższym adresem za wysokim wynagrodzeniem.

Matrymonjalne.

Młody inteligentny kawaler miłej powierzchowności podobno sympatyczny ożeni się z panną młodą przystojną, posag skromny dla wspólnego dobra wymagany. Zgłoszenia pod „Blondyn“.

Drukarnia Handlowa [illegible] MONSIORSKI, Będzin, Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.